

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leńiewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcina 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 335

Poznań, czwartek dnia 24 lipca 1930

Rok XXV

Podróż Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 24. 7. (Tel. wł.) Prezydent Rzplitej wyjeżdża w połowie września na objazd Lubelszczyzny. (w)

Komisja dla spraw Pomorza

Warszawa, 24. 7. (Tel. wł.) W wyniku narady przedstawicieli ministrów oraz województwa pomorskiego w sprawie Pomorza postanowiono utworzyć komisję międzyministerjalną dla spraw Pomorza przy Komitecie ekonomicznym ministrów. (w)

Powrót

min. Kwiatkowskiego

Warszawa, 24. 7. (Tel. wł.) Minister Kwiatkowski powrócił ze Szwecji i Norwegii i objął urządowanie. (w)

Konferencja ministrów rolnictwa

Praga, 23. 7. (PAT.) Dzisiejsza prasa popołudniowa donosi, że rumuńska Rada min. postanowiła udział Rumunii w proponowanej przez Polskę konferencji ministrów rolnictwa.

Inspekcja samorządów na Pomorzu

Warszawa, 24. 7. (Tel. wł.) Dyrektor dep. samorządowego min. spr. wewn. Korsak wyjechał w podróż służbową na Pomorze, gdzie dokona inspekcji samorządów w Toruniu, Bydgoszczy i Gdyni. (w)

Manewry armji i marynarki niemieckiej

Berlin, 23. 7. (PAT.) Między 16 a 19 sierpnia rb. po 2-letniej przerwie odbędą się jesienne manewry niemieckiej armji i marynarki.

Reichswehra ma odbyć ćwiczenia w górnej Frankonii i Turynji. Co do ćwiczeń marynarki, nie powzięto dotychczas żadnych ostatecznych postanowień. W manewrach weźmie udział 5 dywizyj, stacjonowanych w Baden, Wirtembergji i Turynji, oraz 3 dywizje kawalerji, której garnizony znajdują się w zachodnich Niemczech.

Wycieczka przemysłowców amerykańskich do Rosji

Moskwa, 23. 7. (PAT.) W drugiej połowie sierpnia spodziewany jest przyjazd do Moskwy wysokich amerykańskich sfer gospodarczych. Organizacją tej wycieczki zajmują się amerykańskie izby handlowe.

Według ostatnich wiadomości, dotychczas zgłosiło swój udział w wycieczce 50 osób.

Najście uzbrojonej bandy litewskiej

Wilno, 23. 7. (PAT.) Prasa donosi, że na odcinku granicznym Krasnowo w rejonie Łoździeje przekroczyła granicę uzbrojona banda litewska, która skierowała się do lasów w kierunku wsi Bortele.

Zaalarmowany patrol K. O. P. niezwłocznie zarządził obławę. W rezultacie pościgu banda została otoczona; udało się jej jednak zbiec do lasów. W czasie starcia z patrolem K. O. P. jeden z bandy, niejaki Michnowiczus z Olity został zabity.



Pierwsze zdjęcie rumuńskiej rodziny królewskiej po powrocie króla Karola do kraju. Od lewej: królowa Helena, ks. Ileana, ks. Mikołaj, królowa-wdowa Marja i król Karol wychodzą z kościoła po nabożeństwie żałobnym za króla Ferdynanda.

Trzęsienie ziemi we Włoszech

Liczba zabitych wynosi dotychczas 200 osób a rannych 500 — W kilku miejscowościach zawaliły się kościoły — Istnieje obawa dalszych wstrząsów

Neapol, 23. 7. (PAT.) Trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło Neapol, było niezwykle gwałtowne. Miasto ogarnęła ciemność, wywołując olbrzymią panikę. Tysiące mieszkańców uciekło na okoliczne pola. Więźniowie usiłowali wydostać się z więzienia. Przybycie karabinierów przywróciło spokój.

Ilość ofiar dotychczas nie została ustalona.

Rzym, 23. 7. (PAT.) Według ostatnich doniesień, centrum trzęsień sejsmicznych znajdowało się pomiędzy Melfi a Ariane di Puglia. Bardzo silnie ucierpiały okolice Potenzy.

W Melfi jest 100 zabitych i kilkuset rannych w Rapollo 20 zabitych i 30 rannych, w Rionero 11 zabitych i 50 rannych. W okolicach Benevento zginęło 12 osób a 40 odniosło rany. W okolicach Salerno zginęły 2 osoby. W okręgu Foggia znalezione dotychczas 3 trupy i wielu rannych. W samym Neapolu 3 osoby zostały zabite a 20 odniosło rany. Wiele domów runęło.

Rzym, 23. 7. (PAT.) Trzęsienie ziemi, jakie dzisiejszej nocy nawiedziło prowincję włoskie Campania, Basiwiczia i Puglia, pociągnęło za sobą liczne ofiary w ludziach. Centrum trzęsienia ziemi znajdowało się w okolicach wygasłego wulkanu Vulture. Wszystkie miejscowości, położone w pobliżu tego wulkanu, liczą setki zabitych i rannych. Trzęsienie ziemi trwało od 10 do 15 sekund i powtórzyło się 3-krotnie. Ludność ogarnęła panika. Grozę sytuacji powiększa trudności w niesieniu ratunku. W Rzymie trzęsienie ziemi trwało 3 sekundy i miało charakter łagodny.

W całych Włoszech panuje przynębnienie, zwłaszcza, że istnieje obawa dalszych wstrząsów.

Rzym, 23. 7. (Tel. wł.) Według dalszych wiadomości z terenów, nawiedzonych trzęsieniem ziemi, liczba zabitych stale wzrasta. Z większych miast i wsi bezustannie donoszą o wielkich zniszczeniach, spowodowanych tą katastrofą.

W Salerno zawaliła się górna część tuntu wraz z gzymsami. W Melfi, które ucierpiało najdotkliwiej, wiele domów doznało tak poważnych uszkodzeń, że nie można ich nadal zamieszkiwać. Budynek dworcowy grozi runięciem.

Ze wszystkich większych miast włoskich, wyruszyły pociągi i autobusy, które użyte będą jako prowizoryczne mieszkania.

Rzym, 23. 7. (PAT.) W dalszym ciągu napływają tu szczegóły tragicznego trzęsienia ziemi w południowych Włoszech.

Liczbę zabitych obliczają ponad 200 osób, rannych na 500. Z wielu miejscowości brak dotychczas danych. Mimo zarządzenia natychmiastowej pomocy ze strony rządu, sytuacja jest w dalszym ciągu poważna. Do wielu miejscowości z powodu uszkodzenia mostów trudno się dostać. Tragizm sytuacji powiększa okoliczność, że w centrum trzęsienia wstrząsy powtarzały się aż do rana. Podkreślić należy fakt niezwykle szybko zorganizowanej akcji ratunkowej, gdyż pierwszy pociąg ratunkowy odjechał już w 3 godziny po katastrofie.

W wielu miejscowościach uszkodzony został cały szereg budynków. W Palermo pod Neapolem runął dach katedry św. Marka. W Rionero i Ripacandida runęły kościoły. W Melfi zawaliła się część starego zamczyska z czasów Fryderyka II oraz schronisko dla dzieci, gdzie znaleziono trupa kobiety, podtrzymującej belki, w celu uratowania swych dzieci od śmierci.

Papież, powiadomiony o katastrofie wydał odpowiednie dyspozycje kurji biskupiej w Melfi. Korpus dyplomatyczny wyraził rządowi współczucie.

Wiedeń, 23. 7. (PAT.) Trzęsienie ziemi w Neapolu odczuły sejsmografy uniwersyteckie w Innsbruku wczoraj o godz. 20 min. 3.

Dziś o godz. 1,11 odczuły one ponownie silne wstrząsy w odległości około 900 klm. Ogniskiem trzęsienia były Apeniny.

Sytuacja w lindjach

Poona, 23. 7. (PAT.) Dwaj przywódcy odłamu umiarkowanych nacjonalistów hinduskich odwiedzili Gandhiego w więzieniu i rozmawiali z nim przez 4 godziny, usiłując nakłonić go do zaprzestania akcji nieposłuszeństwa cywilnego.

Jutro zamierzają oni odwiedzić Gandhiego raz jeszcze.

Stan bezrobocia

Warszawa, 23. 7. (PAT.) Według danych Państw. Urzędu Pośredn. Pracy stan bezrobocia na dzień 19 lipca rb. wyniósł 198 748 osób.

W stosunku do ubiegłego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie zmniejszyło się o 2 886 osób.

Wrażenia z Szczawnicy

(Od własnego korespondenta)

Szczawnica, w lipcu.

W zacisznej dolinie Podkarpacia, na wysokości 500—600 m. nad poziomem morza, leży urocza Szczawnica, znana miejscowość zdrojowo-klimatyczna. O wsi Szczawnicy pisał już Długosz; zdrojowisko powstało jednak dopiero w pierwszych latach 19-go wieku. Około 1830 r. sprzedał Szczawnicę ówczesny jej właściciel Kuczera Józefowi Szalayowi, człowiekowi dzielnemu i rzutkiem, który z wielkim umiłowaniem sprawy zabrał się do wyzyskania źródeł leczniczych i stał się istotnym organizatorem i założycielem zdrojowiska.

Umierając w 1873 r., Szalay zapisał zapoczątkowane przez siebie dzieło Akademji Umiejętności w Krakowie z obowiązkiem oddawania połowy dochodów z uzdrowiska swym spadkobiercom. W kilka lat później Akademia wykupiła od sukcesorów Szalaya połowę zakładu i stała się jedyną jego właścicielką. Akademia otoczyła Szczawnicę gorliwą opieką a ponieważ dochody nie wystarczały na inwestycje, dokładała z własnych funduszy.

W r. 1915 zakład nabył hr. Stądnicki. Wspólnymi więc wysiłkami Józefa Szalaya, Akademji i obecnego właściciela zakład rozrósł się do rozmiarów dzisiejszych, a ostatni dwaj właściciele rozszerzyli go terytorjalnie, wykupując parcele góralskie na założenie parku.

Szczawnickie źródła kruszcowe, które ze względu na swój skład chemiczny są szczawami alkaliczno-słonecznymi, zawierającymi znaczną ilość dwuwęglanu wapniowego, leczą najrozmaitsze choroby. Do najpopularniejszych źródeł należą: Józefina, Magdalena, Stefan i Wanda. Zakład zdrojowy ze względu na małą wydajność jest dla kuracjuszy tylko pijalnią wód a wody do wysiłki dostarcza tylko poza sezonem. Kąpiele mineralne wydaje się w ilości ograniczonej i to jedynie z wody źródła Jana.

Starsi mieszkańcy Szczawnicy pamiętają jeszcze czasy, gdy źródła te były tylko ocembrowanymi studzienkami, z których wode czerpano w sposób bardzo prymitywny. Dzisiaj źródła mają już swe pawilony, woda ujęta jest w zbiornikach i gościom podają ją dziewczęta w malowniczych strojach góralskich. Mimo to w tym kierunku jest tu jeszcze dużo do zrobienia. Lepiej wyzyskane źródła oddałyby kuracjom większe usługi, a gdyby wzięto pod uwagę zapomniane wody siarczane na Wygonie i Sewerynowce, dzisiaj ściekające do rzeki, zakres leczniczy Szczawnicy można by znacznie rozszerzyć.

Oprócz źródeł mineralnych znajduje się tu zakład inhalacyjny, dwa zakłady wodolecznicze, kąpiele powietrzno-słoneczne, leżalnie dla werandowania, łazienki na Dunajcu i plaża. Poza przyjemnymi spacerami w parku górnym i dolnym, gdzie codziennie rano i popołudniu koncertuje orkiestra i pułku strzelców podhalańskich, goście urządzają zbiorowe wycieczki w bliższą lub dalszą okolicę, jak np. na Bryjarke, Sokolicę, Trzy Korony lub do Czerwonego Klasztoru w Czechosłowacji. Do najpiękniejszych należy wycieczka w Pieńny lub samochodem przez Krościenko do Czorsztyna, dawniej Królewsczyzny. Ruiny zamku czorsztynskiego, który stał na rubieży Rzeczypospolitej, są ściśle związane z historją naszego narodu. W

tym bowiem zamku ukrywał się Bolesław Wstydlawy w czasie najazdu Tatarów, a w okresie wojen szwedzkich przez pewien czas przebywał w nim Jan Kazimierz.

Powrotną drogę do Szczawnicy odbywa się na łódkach, Dunajcem, stanowiącym neutralną granicę pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Obrazy ślicznej panoramy zmieniają się tu co chwile. Łódki, kierowane wprawno rękoma przewodników, zresztą omijają zdradliwe wiry i olbrzymie głazy, grożące rozbiciem. Dunajec mieni się w słońcu przecudnymi barwami i raz jest spokojny i cichy, to znów gniewnie rzuca spienione grzywy fal.

Mimo, że za czasów królowej Zofji, czwartej żony Władysława Jagielly, Rusini, ciągnąc do Polski za swoją księżniczką, osiedlili się aż po Krościenko i dziś jeszcze zamieszkują Lemkowszczyznę, tworząc parafie grecko-katolickie, Szczawnicę musiła zamieszkiwać ludność polska, gdyż w r. 1550 istniała tu już parafia rzymsko-katolicka. Natomiast piękny i bardzo starannie utrzymany kościół pochodzi z czasów nowszych.

Ludność góralska jest naogół uczciwa. Mężczyźni mają skłonność do bitki i wypitki, mniej może dla samej przyjemności upijania się, jak raczej dla brawury i dodania sobie animuszu. Bijatyki toczą się zwykle z napływowym elementem roboczym, t. zw. „barabami“, składającymi się przeważnie z mętów większych miast. Kradzieże, popełnione przez „barabów“ na konto górali, to obelga dla całej wsi. Wówczas to górale w obronie swego honoru urządzają dożyły sąd, z którego obie strony wychodzą mocno pokiereszowane.

Rody góralskie jednego nazwiska są w Szczawnicy bardzo liczne a ponieważ imiona również się powtarzają, więc z konieczności ludzie mają tam przydomki jak np. Węglarz — pod siekierkami, pod jabłkiem itp. Bez wymienienia przydomku ani sąd ani żaden urząd nie byłby w stanie na czas sprawy załatwić.

Ludność tutejsza żyje w bardzo trudnych warunkach gospodarczych. Roli ma mało, najwyżej do 6 mórg, a jeżeli kto posiada więcej to chyba nieużytki. Handel i rzemiosło są opanowane przez Żydów, którzy w ostatnich dziesiątkach lat strasznie się tu rozpanoszyli.

Mimo różnych usterek i braków Szczawnica posiada wielkie walory i już sam jej klimat podalpejski jest pierwszorzędnym środkiem leczniczym. Naukowo przeprowadzone porównanie wód szczawnickich i pokrewnych im zagranicznych wykazuje, że źródła Szczawnicy znacznie górują pod względem składników chemicznych a w użytku domowym dają chorem niemniejsze korzyści niż Gleichenberg, Ems, Selters i Luchaczowice.

W roku ubiegłym frekwencja gości wyniosła w Szczawnicy około 8000 osób. Niestety skuteczność uzdrowiska najlepiej oceniają „nasze mniejszości narodowe“, choć Szczawnica ma dużo pensjonatów chrześcijańskich i w całej pełni zasługuje na poparcie ze strony żywo polskiego. A pamiętać powinniśmy, że popieraniem uzdrowisk krajowych przyczyniamy się do popierania interesu własnego narodu i państwa.

Wł. Krz.

Obrabowanie pociągu towarowego pod Warszawą

Bandyci wrabowali perfumy francuskie i różne specjalności angielskie milionowej wartości

Warszawa, 24. 7. (Tel. wł.) — W nocy z wtorku na środę na stacji Jaktorów pod Warszawą obrabowano pociąg towarowy, idący do Warszawy. Rabusie zerwali plomby i rozbili wagony. Musieli być powiadomieni o zawartości wagonów, gdyż skradli perfumy francu-

skie, ocłone przez Urząd celny na 500 tysięcy franków szw., oraz różne specjalności angielskie, oszacowane na 400 tys. złotych.

Za sprawcami kradzieży policja zarządziła pościg. (w)

Echa straszliwej katastrofy w Nadrenji

Berlin, 23. 7. (PAT.) Z Koblencki donoszą, iż wśród ofiar strasznej katastrofy zaważenia się mostu, jaka wydarzyła się tam ubiegłej nocy, znajduje się 13 mężczyzn, 18 kobiet i 4 dzieci.

Berlin, 23. 7. (PAT.) Z Trewiru donoszą, że władze miejskie otrzymały zawiadomienie od prezydenta Rzeszy Hindenburga, iż wskutek strasznej katastrofy, jakim dotknięte zostało miasto Koblenca, nie jest on w stanie wziąć udziału w uroczystościach w Trewirze i Akwizgranie.

Z Koblencki donoszą, że prezydent

Rzeszy wziął tylko udział w posiedzeniu żałobnym na ratuszu, poczem natychmiast odjechał do Berlina.

Prezydent Rzeszy przejechał przez miasto w zamkniętym samochodzie około godz. 12 z ratusza na dworzec, nie odprowadzany przez nikogo. Na ulicach miasta panował słaby ruch; nie było żadnych owacyj, okrzyków ani szpalerów. Prezydent, prawie nie zauważony, przeszedł w towarzystwie swego syna przez peron do wagonu salonowego, który został dołączony do normalnie kursującego pociągu pomiędzy Koblencją a Kolonją.

Włamania do biur

Policja nie mogła natychmiast interwenjować ponieważ zajęta była „marszem kadrówki“

Jednej z ostatnich nocy włamano się do biura Związku Samoobrony Społecznej „Rozwój“ przy al. Marcinkowskiego 24.

Wspomniane ubikacje mieszczą się w podwórzu na parterze. Włamywacze otworzyli drzwi, prowadzące do przedpokoju, wytrychem a następnie wylamali drugie drzwi, prowadzące do biura. Jak stwierdzono, włamywacze nie zabrali tylko uszkodzili szafę z aktami. Najprawdopodobniej planowali oni jednak włamanie kasowe, gdyż na drzwiach wejściowych znajduje się wiele obiecujący napis: „Kasa“. Ponieważ był to dzień świąteczny, kradzież zauważyli członkowie

znajdującej się w tem samym wejściu Biblioteki Przemysłowej dopiero popołudniu i natychmiast zawiadomili o swem spostrzeżeniu policję. Nie uzyskali jednak zbyt spiesznej interwencji, gdyż — jak wyjaśniono — policja była w tym czasie zajęta przybyciem uczestników „marszu kadrówki“ na plac Wolności.

Drugiej kradzieży w podobnych okolicznościach usiłowano dokonać do biura Stowarzyszenia Samopomocy Doraźnej przy al. Marcinkowskiego 26. Włamywacze wyważyli już drzwi, lecz nie dostali się do wnętrza, gdyż zapewne ich spłoszono. (k.)

Napad rabunkowy

Warszawa, 24. 7. (Tel. wł.) — Ubiegłej nocy 6—7 nieznanymi sprawców dokonano napadu rabunkowego na zagrodę Józefa Bąka we wsi Chrosno w pow. mińsko-mazowieckim, a gdy Bąk zaczął ich gonić, zastrzelili go. (w.)

Pierwsza podróż „Daru Pomorza“

Gdynia, 23. 7. (PAT.) Jak się dowiadujemy, statek „Dar Pomorza“ opuszcza w sobotę port w Gdyni, udając się ze 103 uczniami do Antwerpii i Havru. Następnie, po objęździe Anglii, skieruje

się do Bergen i Oslo. Podróż ta trwać będzie do 1 października. Okręt pozostaje pod dowództwem kpt. Maciejewicza. Jest to pierwsza podróż tego statku.

Katastrofa automobilowa

Wilno, 23. 7. (PAT.) Prasa donosi z pogranicza, że w rejonie odcinka granicznego Orany wydarzyła się katastrofa automobilowa.

Pędzący szosą samochód litewski, wiozący wojskową komisję lustracyjną wraz z komandorem litewskiej straży granicznej, w pobliżu wsi Ożereki wpadł do rzeki Mereczanki. Katastrofa nastąpiła wskutek defektu kierownicy. Kilku strażników K. O. P., którzy byli świad-

kami katastrofy, skoczyło błyskawicznie do wody, skąd wyciągnęli półżywych 3 członków litewskiej komisji wojskowej.

Komandor straży granicznej doznał wskutek upadku złamania kręgosłupa oraz kilku żeber. Stan jego jest beznadziejny.

Aresztowanie maturzysty

Warszawa, 24. 7. (Tel. wł.) Sędzia śledczy w Stryju aresztował maturzystę Budkowskiego, który w dziupli jodły ukrywał magazyn amunicji, granaty, zapalniki, lont i materiały wybuchowe, stanowiące własność ukraińskiej organizacji wojskowej. (w)

Wycieczka dziennikarzy słowackich w Gdyni

Gdynia, 23. 7. (PAT.) Przybyła tu dziś wycieczka dziennikarzy słowackich, powitana na dworcu przez miejscowe władze i przedstawicieli prasy.

Podróż na rowerach dokoła Polski

Wilno, 23. 7. (PAT.) — Do Wilna przybyli 4 harcerze polscy, odbywający podróż na rowerach dokoła Polski. Są to Teofil Wilczek, Fr. Kaechel, Henryk Oko i Wład. Szychulda.

Młodzi sportowcy w dn. 25 czerwca rb. wyjechali z Bytomią i przebyli już dużą część swej trasy, która prowadziła przez Katowice, Lwów, Ostrów, Sokal, Baranowice, Lidę do Wilna, skąd w dniu wczorajszym odjechali w dalszą drogę do Grodna, Suwałk, Białegostoku, Warszawy, Płocka, Gdańska, Gdyni, Helu, Grudziądza, Wrocławia, Opola i Bytomią.

Arcyksiążę Leopold wypuszczony za kaucją

Nowy Jork, 23. 7. (PAT.) Arcyksiążę Leopold, aresztowany przed paru tygodniami pod zarzutem oszukańczej afery w sprawie naszyjnika brylantowego, należącego do arcyksiężny Marii Teresy, został wypuszczony na wolność za kaucją 7500 dolarów.

Tragiczny wypadek na lotnisku

Puck, 22. 7. (PAT.) Dziś o godz. 10 rano przy lądowaniu aparatu na lotnisku w Pucku został zabity śmigłem ppor. marynarki Podgórski.

Lot nad Atlantykiem

Nowy Jork, 23. 7. (PAT.) Kapitan Kingsford Smith ma odlecieć dziś wieczorem do Europy w towarzystwie Saula i Johna Stamage.

Kto chce spędzić miło wieczór, niech idzie do Parku Wilsona wyglądającego, jak wizja bajkowa

BOLESŁAW OSKARD

MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

22)

Evelyn mówiła z lekkim drżeniem w głosie. Pani Paterson była jakby trochę markotna.

— No, tak, my dear... Ale widzisz, trudno będzie się oprzeć woli ojca. Wiesz przecież, całe życie bylam mu posłuszna... On zresztą był dla nas zawsze taki dobry...

— Tyś była mu posłuszna, ale to mnie nie obowiązuje, mój mój. Papa jest rzeczywiście kochany, ale to nie przeszkadza, że słuchać rad jego ani tembardziej rozkazów w takiej sprawie nie myślę.

— No, dobrze, dobrze... To tam można odłożyć na później... Ale powiedz mi, darling, co myślisz o Sullivanie?

— Cymbał.

— Ależ, Evelyn?

— Cymbał, mamo. To wszystko, co mogę o nim powiedzieć.

— Jednak to jest porządny chłopiec. To, że tam trochę... jak mówisz, lubi grywać w karty... Chociaż tego napewno nikt twierdzić nie może. I zresztą gra w karty nie rzuca znowu na nikogo cienia. Przeważnie wszyscy

mężczyźni grywają w karty. Sullivan nie jest brzydki... Piękny, naprawdę, także nie jest, ale nie jest i brzydki... Może się podobać... Jak możesz więc?...

— Nienawidzę go! Nienawidzę... Także mu się zachciało? No, wiesz? To przecież niegodziwe z jego strony... To jest zachwalstwo!

— Dajże pokój, Evelyn.

— Powtarzam, niegodziwe! Pozwoliłam mu w mem towarzystwie godzinę, dwie w ciągu dnia przebywać, a on zaraz z tego wysnuł aż tak daleko idące wnioski. Może teraz i Willis będzie się starał o moją rękę? Równie będą mieli prawa. Willis tak samo, jak Sullivan... Nie, nadzwyczajni są ci mężczyźni!...

Poczęła chodzić po pokoju wzburzona. Gniew ogarnął ją całą, chociaż było jej z tym gniewem wcale do twarzy. Lekko rozwarła usta i przymknięte powieki zdradzały wewnętrzne podniecenie. Raptownie zatrzymała się przed fotelem, w którym siedziała pani Paterson.

— A może i stary Craigh także?...

— Co, kochanie? — spytała matka, nie dosłyszawszy pytania.

— Może i ten stary idjota... Może i on ma względem mnie jakieś zamiary? Nadskakuje mi nieustannie. Ofiaruje się z najroźniejszych przysięgami. Już wszyscy na to zwrócili uwagę. Nie dawał ci przypadkiem czegoś do zrozumienia?

— Ależ, dziecko, zastanów się... Jesteś zdenerwowana... — Nic nie mówił ci, mamo? Powiedz, proszę, powiedz wszystko... — Ale skądże znowu? Craigh jest przecież starszy od twego ojca? Co ci też przychodzi do głowy? Co za dziwne myśli?

— Przynam ci się, że mam już dosyć tego naszego towarzystwa! Dosyć! Trzeba coś przeciw temu zarządzić. Stanowczo zadługo siedzimy w Paryżu. Musimy jechać! Wszystko jedno dokąd. Zresztą nie przyjechalibyśmy do Europy, ażeby cały czas przebywać w Paryżu... — Dokąd chcesz jechać?

W pytaniu pani Paterson tkwiło lekkie zaniepokojenie.

— Wszystko jedno, dokąd, byleby stąd wyjechać... Dosyć mam już tego Sullivan'a i Willsa i tego starego Craigh'a! Dosyć wszystkim! Dosyć wszystkiemu... Pojedziemy wszędzie dokąd zechcesz... Możemy do Włoch... na Korsykę... na Sycylię... do San Sebastjan... Wszędzie, byleby nie zostać tu ani chwili dłużej... Jedźmy chociażby jutro... Dobrze? Nie zostajemy dłużej w Paryżu... Jedźmy do Czechosłowacji... Do Wiednia... Wszędzie byleby jak najprędzej... Zaraz jutro...

Ostatnie słowa domówiła, klęcząc na taboreciku u nóg pani Paterson. — Matka nachyliła się nad dziewczęciem. Obie dłonie trzymała na jasnych wło-

sach Evelyn. Dziewczyna objęła znowu rękami matczyne kolana.

— Dobrze, kochanie, pojedziemy... Możemy jechać zaraz jutro. Chociaż nie dalabyś sobie rady z załatwieniem wszystkich formalności podróży. Zresztą czyż, jak chcesz. Możemy jechać, dokąd chcesz... Jestem gotowa każdej chwili. Uważam również, że niepotrzebnie tracimy czas w Paryżu. Upał jest przytem nieznośny... Skoro jednak sama chcesz tego, możemy jechać chociażby jutro...

— Jakaś ty dobra, mój mój... — Jedziemy zatem? — Jedziemy... — Doskonale! Jedziemy jutro!

— Ba, ale przecież jutro mamy gości? Jakże więc? Nie możemy przecież wyjechać tak nagle?

Evelyn lekceważąco skinęła ręką. W skinieniu tem było pewne poddanie się bierne tak ważnej okoliczności jak five o'clock z Craighiem, Sullivanem i Willsem. Po chwili jednak oczy dziewczyny zabłysły radośnie, usta rozchyliły się w uśmiechu rozkosznym. Załopotana w głowie najwrodzniejszą inną myśl, obejmująca stokroć ważniejszą okoliczność, niż wizyta trzech mężczyzn znajomych. Okoliczność, która zniewalała naprawdę do odłożenia wyjazdu przynajmniej o jeden dzień.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Czwartek, 24 lipca 1930.

Słońce: wschód 3,59 — zachód 19,59 —
długość dnia 16 godzin.
Księżyc: wschód 1,15 — zachód 19,46 —
przed nowiem.
Kal. rz. kat.: Krystyna P. — jutro Jakób
Ap.
Kal. słow.: Lubomir — jutro Sławosz.

Zebrania

Dziś o 19,30 Stow. Młodzieży Polskiej (Św. Wojciech) — zebr. poz. ks. Patrona, w ognisku;
o 20 Klub Mandolinistów „Lutnia“, w lokalu przy Chwaliszewie 68.
Jutro o 20 Stow. Porządku Publ. (Chwaliszewo-Sródka), u p. Pohla, Chwaliszewo 37;
o 20 Kolo Śpiew. Im. Moniuszki — walne zebranie w restauracji Zamkowej, Św. Marcin 40.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Marii Dobrzańskiej o godz. 16 z kaplicy cment. Farnego, ul. Bukowska. — Śp. Elżbiety z Kortylewskich Balcerowiakowej o godz. 17 pl. Spiski 2 (Solacz).

Licytacje

Dziś o 10 G. Wilda 93 — repozytorjum (za szkłem), 2 bufety składowe, 50 ctr. węgla;
o 10 ul. Dąbrowskiego 42 — masz. do pisania;
o 12 ul. Dąbrowskiego 81 — samochód;
o 13 ul. Dąbrowskiego 105 — bufet, kredens, kanapa, stół, 8 krzesel;
o 15 ul. Patr. Jackowskiego 49 — samochód 6-osobowy;
o 16 ul. Długa 3 — kanapa, biurko.

Pogotowie Lekarskie Związku Lekarzy, ulica Pocztowa 30, dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Szwanda dudziarz“ — opera Weinbergera.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Promienie F. F.“

Kalendarzyk wystawowy M. W. K. T.

Adres Dyrekcji: ul. Marsz. Focha nr. 18; tel. 71-50.
Pawilony otwarte od godz. 9 rano do 20; Park Wilsona do godz. 24.
Kasy czynne na pół godziny przed otwarciem wystawy.
Cena wejścia: jednorazowy bilet wstępu 2 zł; bilet ulgowy (pp. akademicy, młodzież szkolna, podoficerowie i szeregowi W. P. i P. P. oraz wycieczki od 25 osób) — 1 zł; bilet stałego wstępu na cały czas trwania wystawy — 10 zł.
Wstęp do Parku Wilsona wiecz. — 50 gr. W Parku Wilsona czynne są restauracje, kawiarnie, dancing i kino. Seanse kinowe o godz. 17-tej, 19-tej i 21-tej. Wejście do Parku po godz. 19 od ul. Matejki i Berwińskiego.

Program na czwartek, 24 bm.

1. Wycieczka Polaków z zagranicy, osób 20 (dzień ostatni).
2. Dyrektor Schuster z Deutsch-Polnische Handelskammer w Berlinie; opieka p. Sokolnicki.

Promienie F. F.

Wesoła komedjo - satyra Winawera p. t. „Promienie FF“, wystawiona onegdaj w Teatrze Nowym, zdobyła wielki sukces śmiechu swym beztroskim humorem i pełną doskonałych a aktualnych dowcipów akcją.

Komedję tę, nadającą się świetnie na czas letni, publiczność przyjmuje entuzjastycznie, oklaskując z zapalem przedewszystkiem przeniesienie Poznania w strefę podzwrotnikową. Plac Wolności zamieniony na plażę murzyńską a tramwaj przepełniony egzotycznymi małpkami; brawurowe wejście słońca rozśmiesza rozbawioną widownię do łez.

Dźwiękowe Kino „APOLLO“

Cieszące się niebywałym powodzeniem arcydzieło filmowe p. t.

„Cztery Pióra“

wyświetlać będziemy tylko jeszcze dni kilka. — Cudowne zdjęcia z natury i mistrzowska gra artystów czynią film ten godnym podziwu.

Se nse o godz. 4,30 — 6,30 — 8,30
Przedprzedaż biletów od 11,30—13,30.

Ciekawe zdjęcia wraz z artykułem o

odkryciu pokładów nafty na Pomorzu

przynosi ostatni 43 numer „Wielkopolskiej Ilustracji“. Miłośników filmu zainteresuje oryginalny wywiad z

najpiękniejszą gwiazdą filmową

Cenny artykuł prof. dr. M. Rudnickiego z dziejów ziem plebiscytowych oraz zwykłe działy uzupełniają ten bogaty w treść numer.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy, miesięczny abonament 150 zł, kwartalnie 4.— zł. (bez kosztów przesyłki). — Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań, Św. Marcin 70).

Z Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki

Przyjazd min. Lippensa

Wczoraj w godzinach popołudniowych przyjechał do Poznania minister kolei belgijskich p. Lippens w towarzystwie posła polskiego w Brukseli, p. Jackowskiego oraz swego osobistego sekretarza Coka.

Od Zbąszynia towarzyszył ministrowi dyrektor okr. K. P. w Poznaniu p. inż. Ruciński. Na dworcu w Poznaniu zebrali się, celem powitania gościa: min. Kühn, wicemin. przemysłu i handlu Doleżał, zarząd MWKT. z kom. rządu, min. Madeyskim, prez. Ratajskim i dyr. Roppem na czele, przedstawiciele władz oraz kompanja honorowa kol. przys. wojsk. z orkiestrą. W chwili zatrzymania się pociągu min. Lippensa powitały dźwięki hymnu belgijskiego.

Z dworca goście udali się do Bazaru a stamtąd do Ratusza, który zwiedzili szczegółowo. Następnie ministrowie wraz z otoczeniem rozpoczęli zwiedzanie MWKT. Zaczęto od pawilonu min. komunikacji, gdzie ministra belgijskiego oprowadzał minister Kühn. Na terenach wystawowych podejmował gości podwicezorkiem min. Madeyski. Wieczorem min. Kühn wydał obiad w Bazarze.

O godz. 3 w nocy obaj ministrowie odjechali do Warszawy.

Pod adresem dyrekcji wystawy

Naprzeciw pawilonu ministerjum kolei państwowych mieści się skromna wystawa krótkofalowców, której członkami jest przeważnie młodzież szkolna. Umieszczone tam ciekawe eksponaty wzbudzają powszechne zainteresowanie. Tymczasem w czasie niedawnych ulewnych deszczów stała się tym wystawcom niepowetowana krzywda. Oto zupełnie zepsuty dach nie wytrzymał silnego naporu wody, która zaczęła przedostawać się do wewnątrz. Skutkiem tego wiele eksponatów uległo zniszczeniu. Straty oblicza się na poważną sumę.

Apelujemy więc do dyrekcji M. W. K. T., aby jaknajprędzej kazala zreperować dach, albowiem mogą powstać jeszcze większe szkody.

Z wystawy samochodów

Od dłuższego już czasu krążyły po mieście uporczywe pogłoski o zwinięciu wystawy samochodów. Rzeczywiście dział samochodowy miał być zlikwidowany w dwa tygodnie po otwarciu wystawy a to dlatego, że wszystkie fabryki, należące do międzynarodowego związku przedsiębiorstw sa-

mochodowych, otrzymały zawiadomienie, że w myśl regulaminu, obowiązującego członków, muszą wycofać swój udział w wystawie po upływie czterech dni od jej otwarcia. Postanowienie to było bezwzględnie obowiązujące, ponieważ dotychczas salony samochodowe trwały zwykle tydzień jak np. w Paryżu, a w każdym razie nie dłużej niż dwa tygodnie.

W wyniku pertraktacji ze związkiem sprawę tę udało się załatwić kompromisowo. Chociaż więc w dniu dzisiejszym mają opuścić wystawę ci wszyscy wystawcy, którzy są związani regulaminem związkowym, luka ta nie będzie prawie dostrzegalna, wskutek pozostania reszty wystawców.

Teatr świetlny „Słońce“

Dziś, w czwartek, dnia 24 lipca PREMJERA najnowszego arcydzieła filmowego, pięknego dramatu p. t.

Pierwsza Miłość

(„WYWOŁYWACZ“).

Potężny to dramat z za kulis życia teatralnego — małego wędrownego cyrku. W filmie tym obok scen pełnych tragedji, są momenty nadzwyczajnie wesołe i pełne humoru, obok scen, które silnie wstrząsają widzów, są chwile pięknej, pogodnej, pierwszej młodzieńczej miłości... Obraz zrealizowany przez świetnego reżysera Georga Fitzmaurice, który główne role powierzył słynnej złotowłosej DOROCIE MACKALL, dawno nie widzianej BETTY COMPTON, wspaniałemu i męskiemu MILTONOWI SILLS oraz młodzieńczemu DOUGLASOWI FAIRBANK-SOWI — Obsada ról, jak widać, rekordowa — nadzwyczajna jest gra wszystkich aktorów — scenarjusz piękny i reżyserji słynnego reżysera — oto atuty filmu

Pierwsza Miłość

(„WYWOŁYWACZ“).

który wszystkich zachwycił musil! Wszyscy więc pospieszą na dzisiejszą premierę — tembardziej, że w dalszym ciągu obowiązują minimalne ceny biletów, a obraz jest godzien podziwu!

Przedprzedaż biletów od godz. 12—2 w południe przy kasach teatru.

UWAGA: Wskutek specjalnego urządzenia technicznego temperatura w teatrze stale chłodna, nawet w czasie największych upałów.

„Słońce“ dla wszystkich!!!
Wszyscy do „Słońca“!!!

Międzynarodowy rajd awionetek

„Manchester Guardian“ o pilotach i maszynach polskich

Berlin, 23. 7. (PAT.) Według doniesień urzędowych z Berlina, stan rajdu awionetek przedstawia się następująco:

Z Madrytu do Sewilli startowały aparaty P. 3, P. 8, F. 2, K. 1, K. 5 i M. 2. W Madrycie znajdują się jeszcze K. 3, K. 1, L. 3 a prawdopodobnie również K. 4 i M. 1, w Saragossie zaś D. 1 i T. 5.

W Pau start został wstrzymany z powodu ulewnej deszczu. W zupełnej gotowości do rozpoczęcia lotu znajdują się się tam aparaty: A. 2, A. 9, E. 5, B. 7, C. 1, C. 9, D. 4, E. 1, E. 6 P. 2 (Bajan), S. 1 i K. 6.

Z Poitiers do Pau odleciały 3 aparaty, m. in. Więckowski. Do Poitiers przybyło 5 aparatów, między niemi

Płonezyński. Z Paryża do Poitiers wystartowało 12 aparatów. Wśród nich Gedgowd, Orliński, Babiński, Lewoniewski i Zwirko. Do Paryża przybyły 3 maszyny; między niemi Dudzińskiego. W Bristolu wylądowały 3 aparaty, między niemi Musielewski; w Londynie wylądował 1 aparat.

Oprócz wycofanych poprzednio aparatów: D. 2, O. 8 (Rutkowski), P. 1 (Karpieński), L. 1 i T. 1, dziś rano w Barcelonie wycofał się aparat T. 7. W ten sposób z liczby 60 aparatów, które wystartowały z Berlina, w tej chwili w raidzie biorą udział 54 aparaty.

Londyn, 23. 7. (PAT.) Lotnik Musielewski wylądował dziś w południe w Bristolu i natychmiast wystar-

tował do dalszego lotu. Z powodu jednak wadliwego funkcjonowania śmigła zmuszony był ponownie lądować i prawdopodobnie pozostanie w Bristolu do jutra.

Paryż, 23. 7. (PAT.) Po Bajanie, który pierwszy z zawodników polskich wylądował w Orly i natychmiast odleciał w dalszą drogę, wszyscy pozostali polscy uczestnicy międzynarodowego raidu awionetek przybyli do Orly wczoraj popołudniu w następującym porządku: Zwirko, Więckowski, Płonezyński, Lewoniewski, Orliński, Gedgowd, Babiński i Dudziński. Zawodnicy polscy odlecieli w kierunku Poitiers dziś o godz. 7 rano.

Na lotnisku witali naszych lotników przedstawiciele konsulatu i kolonji polskiej w Paryżu.

Londyn, 23. 7. (PAT.) „Manchester Guardian“, omawiając lot awionetek dookoła Europy, pisze:

Piloci polscy wykazali znakomite rezultaty mimo braku szczęścia, ponieważ Karpiński musiał wycofać się z lotu z powodu ataku ślepej kiszki jak również lekkiego uszkodzenia samolotu w Heston przez innego pilota. Maszyna została jednak naprawiona i lotnik następnego dnia odleciał w dalszą drogę. 6 polskich pilotów są to studenci, którzy sami planowali i budowali swe maszyny. Maszyny polskie wyróżniają się oryginalnością rysunku i dobrą konstrukcją.

Dziennik urzędowy Izb lekarskich

Min. spr. wewn. zawiadamia, że z dniem 1 lipca rb. zarząd naczelnej Izby Lekarskiej rozpoczął wydawanie dziennika urzędowego Izby Lekarskich.

Pismo to wychodzić będzie pierwszego każdego miesiąca i zawierać będzie komunikaty i uchwały wszystkich Izby lekarskich w Polsce, wynik sądów Izby, zawiadomienia o wolnych posadach oraz wszelkie wiadomości, mające związek z życiem lekarskiem.

Widowisko batalistyczne na arenie P. W. K.

W sobotę, dnia 26, i niedzielę, 27 bm., widowisko batalistyczne p. t. „Za cenę chwały“.

W czasie trwania akcji wojennej spalone będą niezwykle efektowne ognie sztuczne, imitujące pociski.

Oszukańcza „hodowla“ jedwabników

Zamieszkali w Bydgoszczy od końca czerwca rb. trzej osobnicy nazwiskiem Benno Kriess, Leon Brzeski i Werner Bader założyli firmę pod nazwą „Centrala Hodowli Jedwabników w Bydgoszczy“. „Założyciele“ reklamowali przy pomocy miejscowych pism i wkrótce na podstawie tych ogłoszeń otrzymali szereg zleceń. Zwiedzali więc majątki oraz wysyłali prospekty i cenniki, proponując sprzedaż kokonów i drzew morwowych i pobierając na nie zaliczki. Przypadkiem dopiero wyszło na jaw, iż firma ta jest fikcyjna.

Mimo, że firma ta istniała zaledwie trzy tygodnie, zgłosili się już poszkodowani na sumę około dwu tysięcy złotych.

„Właściciele“ firmy aresztowano. (k)

Kandydaci na... kacyków murzyńskich

W Tezewie podczas kontroli granicznej przytrzymał dwu 18-letnich młodzieńców, którzy, przybywszy z Katowic, zamierzali przekraść się przez Gdańsk na pełne morze. Żądni przygód młodzieńcy, Konrad Prus i Franciszek Bieniek oddalili się z domu rodzicielskiego w Katowicach, aby udać się do... murzyń. Mimo zamierzonej tak dalekiej podróży nie mieli przy sobie żadnych dokumentów.

W czasie rewizji znaleziono przy nich pewną sumę pieniędzy i bagaż, składający się z dwu łójówek, 4 map, kilku bagnetów, szabli, torby oficerskiej do map, linki i odzieży oraz bielizny. (k)

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— Wakacje w magistracie. Wiceprezydent miasta dr Kiedacz bawi od dłuższego czasu na sześciotygodniowym urlopie wypoczynkowym. — Przed kilku dniami rozpoczął miesięczny urlop wypoczynkowy dyrektor miejskiego urzędu statystycznego p. Zygmunt Zaleski. (k)

Z WIELKOPOLSKI

— * **Kórnik.** (Z akcji charytatywnej.) Tow. św. Wincentego a Paulo w Kórniku rozwija się bardzo pomyślnie i rozciąga troskliwą opiekę nad ubogimi naszego miasteczka. W wielu wypadkach uwidacznia się wyraźny wpływ dodatni stowarzyszenia na poszczególne ubogich. Dając im możność zarobkowania a tem samem zdobywania grosza nie zebrania, lecz uczciwą pracą i łagodząc ich nędzę materialną, podnosi się ich moralnie i odwołuje od niejednej złej drogi. W dniu 19 bm. w święto patrona św. Wincentego, Panie Miłosierdzia zgromadziły swoich biednych i przystąpiły wraz z nimi do Stołu Pańskiego. W czasie Mszy św. przemówił założyciel i dyrektor tegoż stowarzyszenia ks. prob. Matuszek od ołtarza w podniosłych i wzruszających słowach do ubogich. Po nabożeństwie odbyło się wspólne śniadanie przeszło 60-ciu ubogich, po którym posileni na ciele i pokrzepieni na duchu, z widoczną wdzięcznością i z pogodnym czołem opuszczali salkę. Ks. prob. Matuszkowi należy się wielkie uznanie i wdzięczność za to, że nie szczędzi trudu i mokołu, aby Stow. Pań Miłosierdzia mogło jaknajwydatniej spełniać swą zbożną misję.

— * **Leszno.** (Burza.) Straszna burza, która przed paru dniami przeszła nad naszym miastem, wyrządziła dość wielkie szkody. M. i. uderzył grom w wielką stodołę p. Schmidta. Zaalarmowana straż pożarna ugasiła w krótkim czasie pożar, tak że straty są nieznaczne. — Ściany domów były tak silnie przemoczone, że od niektórych domów tynk opadał, grożąc przechodniom niebezpieczeństwem okaleczenia.

— (Teatr.) Zespół „Reduty“ zjechał do nas i zagrał „Magję“ Chestertona. — Gra artystów wymieniona wywołała ogólny zachwyt. — Widzów niestety nie było tylu, jak zwykle, co trzeba położyć na karb upałam.

— (Ekscesy.) Coraz częściej mamy do zanotowania nocne wybryki pijaków. Przed kilku dniami zgraja pijacka stłukła klosze latarni ulicznych, poprzecinała przewody elektryczne, a nawet podjeżdżała pokrywy z otworów kanalizacyjnych. Czas ukrócić swawolę tych elementów.

— (Ze statystyki.) W czerwcu liczyło Leszno 19 427 mieszkańców; w tem

18 130 Polaków, 1101 Niemców, 187 Żydów, 8 Rosjan i 2 Czechosłowaków. — (Jubileusz.) 25-lecie swego istnienia obchodziło w Brennie Tow. św. Józefa. Obchód był bardzo uroczysty przy licznych udziałach towarzyszy i przedstawicieli różnych władz. (s)

SPORT

Tennis

W turnieju w Marienbadzie Tłoczyński pokonał Nadlera 6:3, 6:3, 6:4 oraz Warmiński po pięknej wyczerpującej walce dobrego Czecha Kleina 3:6, 8:6, 8:6, 7:9, 6:4.

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś i jutro „Promienie F. F.“, wesoła komedjo-satyra Winawera, która zdobyła powodzenie dzięki barwniej, wesołej fabule oraz komicznemu sytuacjom. Rozbawiona do łez publiczność darzy wykonawców oklaskami i wybuchami szczerego śmiechu. „Promienie F. F.“ grano w Warszawie przez długi szereg wieczorów z ogromnym powodzeniem. Obsadę tej świetnej komedji

stanowią pp. Gruszecka, Jerzmanowska, Żeromska, Bystrzyński, Chmurkowski, Mazanek, Tylczyński, Kitka-Sokolowski, Rolicz i inni. Reżyserja p. Chmurkowskiego, dekoracje Al. Kobrynia.

— * **Widowisko batalistyczne na P. W. K.** W sobotę, dnia 26 i niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 8,30 wieczorem odbędzie się na arenie P. W. K. widowisko batalistyczne pt. „Za cenę chwały“, opracowane na tle głośnej sztuki amerykańskiej „Rywal“, granej z wielkim powodzeniem w Teatrze Nowym. W widowisku tem bierze udział 14 dywizja piechoty wraz z całym sprzętem wojennym. Przed oczyma widza przesuną się sceny z obozowego życia żołnierskiego, które następnie ustępują miejsca momentom walk i grozie wojennej. W czasie trwania akcji efektowne ognie sztuczne, ilustrujące wybuchy pocisków i granatów. Bilety już do nabycia w Teatrze Nowym. Dojazd tramwajami linii 6 i 11 oraz autobusami.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Stylowe“ daje program podwójny: komedję pt. „Detektywi“ oraz dramat „Zapomnisz o mnie“. Pierwsza jest doskonałą parodią filmów kryminalistycznych

ze złodziejami hotelowymi oraz tajemniczym domem, pełnym pułapek, zapadni i skrytek. W roli nieudanej detektywa kapitalny K. Dane; sprytnego i wesołego boya gra G. Arthur. Amantka, o której serce walczą dwaj rywale, jest bardzo miła Marcelina Day. „Zapomnisz o mnie“ jest ciekawym i dobrze zrobionym dramatem filmowym z interesującą i niebanalną treścią. Akcja ma dobre tempo i zajmuje widza, porywając kilku na prawdziwe emocjonujące scenami. W. Haims daje bardzo żywą i prawdziwą postać kłowna-akrobata, Józefina Dunn ma dużo ładnych momentów. W całości program bardzo ciekawy. Fer.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 23. 7. (PAT.) Londyn złotych za 1 ft. szterl. 43,38; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Paryż za 100 zł 606,50; Praga za 100 zł 377,25—379,25; Wiedeń za 100 zł czeki 79,21—79,48; Zurych za 100 zł 57,75; Berlin za 100 zł noty grube 46,70—47,10; wyplaty na Warszawę 46,825—47,025; Katowice 46,87—47,07; na Poznań 46,85—47,05; Gdańsk za 100 zł 57,60—57,71; wyplaty telegraficzne na Warszawę 57,59—57,73.

Notowania dewiz z dnia 23 lipca 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6 1/2	—	100 zł	—	57.59	46.825	43.38	11.23	—	377.25	57.75	79.21
Poznań	6 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4 1/2	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.37	—	—	—	655.75	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M.	212.88	122.58	—	27.37	23.88	606.50	804.42	122.90	168.71
Belgia	3	123.94	100 belg.	—	—	58.465	34.80	13.98	355.25	—	71.94	98.74
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.488	818.—	0.59	15.10	19.96	3.06	4.19
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengó	—	—	73.335	27.77	17.49	—	590.40	90.21	123.86
Holandja	3	358.31	100 gld. hol.	358.67	—	168.29	12.09	40.24	1022.50	—	207.02	284.15
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	—	—	112.09	18.15	26.80	—	—	137.85	189.25
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.36	25.00	20.353	—	4.86	123.68	163.84	25.03	34.37
Nowy Jork	2 1/2	8.91.41	1 dolar	8.90	—	4.18.15	486.69	—	25.41	33.67	514.40	706.25
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr. franc.	35.07	—	16.455	123.67	3.93	—	132.54	20.24	27.79
Praga	4	130.62	100 k. cz.	26.42	—	12.404	164.10	2.96	75.40	—	15.24	20.93
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.69	—	21.91	92.89	5.24	123.10	176.29	26.95	37.01
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	173.23	—	81.31	25.03	19.44	494.25	654.75	—	137.23
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	239.71	—	112.46	18.09	26.89	—	—	138.35	189.90
Wiedeń	5 1/2	125.43	100 szyling.	125.93	—	59.11	34.43	14.11	—	475.97	72.76	—

Dnia 21-go lipca b. r. zmarła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami ś. p.

Marja Dobrzańska

Sodaliska - Jubilatka.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24-go o godz. 16-iej z kostnicy cmentarza farnego przy ul. Bukowskiej.

Prosimy członków o oddanie ostatniej przysługi ś. p. drogiej Zmarłej.

Sodalicja Pań Zawodu Kupieckiego w Poznaniu.

Samochód

6-cio osobowy „Opel“ b. dobrze utrzymany tanio na sprzedaż. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zw 24640

Rzeźnictwo

z domem, dobrze zaprowadzone z nowoczesnym urządzeniem składu i warsztatu, z motorowym zapędem, 2 kołmi, wozami, oszacowanego obrotu 257,500 zł rocznie z powodu choroby serca korzystnie sprzedam lub wydzierżawię

JAN WADOWICKI

mistrz rzeźnicki, Kościan.

nr 2602

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 24 lipca o godz. 12-tej w południe sprzedam publicznie najwięcej dającym za gotówkę:

1 maciorę, jałowkę, żyto z 8 mórg, 1 warchlak.

Zbiórka przed Urzędem gminnym w Krzesinach o godz. 11.30.

H. Prusiński, kom. sąd. Poznań, ul. Bydgoska 2.

1 SPRZEDAŻE

Meble

wysprzedaje z powodu likwidacji Stanikowski, Wielkie Garbary 52, dawniej Woźna 12, nr 10 801/2

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Technik dentystyczny

szuka posady. R. Bieske, Wolisztyń, zdw 71 757

Nauczycielka

wychowawczyni, z dłuższą praktyką i znajomością nowoczesnych metod nauczania poszukuje posady Zgłoszenia Kurjer zdw 71 314

Młody

ekspedjent (żelazniak) poszukuje posady. Referencje pierwszorzędn. Oferty Kurjer zdw 72 052

28 WOLNE MIEJSCA

Stenotypistka

z stenografią polską i biegłą w pisaniu na maszynie potrzebna na zastępstwo podczas wakacji — Zgłoszenia z odpisem świadectw do Kurjera zdw 73 040

Przedpłata

na sierpień 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w miesiące zł 4.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80, pod opaską w Polsce zł 9.00 pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiały poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia; słowo napisowe (tłuste) 30 gr., każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiąc sierpień 1930	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiąc sierpień 1930	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia